

Wyrok z dnia 14 maja 1998 r.

I PKN 120/98

Stwierdzenie, iż gdyby nie miały miejsca określone uchybienia ze strony pracodawcy lub innych osób, to do powstania niedoboru by nie doszło, uzasadnia przyjęcie przyczynienia się pracodawcy do powstania szkody wyrządzonej przez pracownika w mieniu powierzonym (art. 117 § 1 w związku z art. 127 KP).

Przewodniczący SSN: Zbigniew Myszka, Sędziowie SN; Walerian Sanetra (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 maja 1998 r. sprawy z powództwa Banku Przemysłowo-Handlowego Spółki Akcyjnej - [...] Oddziału w S. przeciwko Danucie J. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 3 października 1997 r. [...]

o d d a l ł kasację.

U z a s a d n i e

Strona powodowa Bank Przemysłowo-Handlowy Spółka Akcyjna [...] Oddział w S. wniosła kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 października 1997 r. [...], którym Sąd ten zmienił wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 21 lutego 1997 r. [...]. Bank Przemysłowo-Handlowy [...] Oddział w S. domagał się zasądzenia od pozwanej Danuty J. kwoty 20.000 zł z odsetkami i kosztami procesu, tytułem wyrównania szkody powstałej w jego mieniu, za którą - zdaniem powoda - odpowiedzialność ponosi pozwana. Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa zarzucając, iż szkoda powstała w wyniku kradzieży, za co nie może ponosić odpowiedzialności.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo. Z jego ustaleń wynika, iż pozwana zatrudniona u powoda na stanowisku „liczarki” w dniu 30 grudnia

1994 r. pełniła obowiązki kierownika sortowni. Była materialnie odpowiedzialna za powierzone jej pieniądze na podstawie umowy o materialnej odpowiedzialności. Do obowiązków pracowników sortowni należało liczenie wpływających do niej pieniędzy. Kierownik sortowni odbierał przekazywaną mu komisyjnie kwotę pieniędzy, a następnie przydzielał pracę „liczarkom”, które dokonywały szczegółowego rozliczenia przekazywanych pieniędzy. Pieniądze te winny być przekazywane kierownikowi sortowni, który winien je schować do podręcznej szafy lub przekazać do ponownego przeliczenia.

W dniu 30 grudnia 1994 r. osoby znajdujące się w sortowni wychodziły na zewnątrz pomieszczenia, jak i poza budynek Banku. W tym dniu funkcję skarbników pełniły Teresa L. i Krystyna M., które były przełożonymi pozwanej. Do pomieszczenia sortowni o godzinie 13⁰⁰, za zgodą tych osób, weszła Bożena U. z fartuchami dla pracowników. Fartuchy te położyła na stole, obok leżących tam pieniędzy. Pomiedzy godziną 14⁰⁰ a 15⁰⁰ został ujawniony brak pieniędzy. Policję zawiadomiono o tym fakcie około godziny 19⁰⁰.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji okoliczności rozpoznawanej przezeń sprawy pozwalają na przyjęcie, iż pozwana nie może ponosić odpowiedzialności materialnej za powstałą szkodę. Jakkolwiek praktyka odkładania pieniędzy na stół była nieprawidłowa, to jednak na nieprawidłowość tę nie zwracali uwagi przełożeni pozwanej. Nie bez znaczenia dla przebiegu zdarzenia, było wpuszczenie do sortowni (gdzie znajdowały się pieniądze), za zgodą przełożonych, Bożeny U. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie miał możliwości dopuszczenia dowodu z dokumentów dotyczących kontroli wewnętrznej u strony powodowej, z uwagi na to, iż strona ta ich nie udostępniła. Według tego Sądu brak tych dokumentów stał na przeszkodzie rozważania ewentualnej odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę.

Rozpoznając apelację strony powodowej Sąd drugiej instancji zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził na jej rzecz kwotę 4.000 zł. Według tego Sądu z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż pozwanej zostały prawidłowo powierzone pieniądze, za które ponosiła materialną odpowiedzialność. Do jej obowiązków należało - zgodnie z art. 124 § 1 KP oraz obowiązującą instrukcją służbową - ich prawidłowe zabezpieczenie. Pozwana natomiast położyła pieniądze na stole pomimo, iż powinna była je schować do metalowej szafy. W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonane ustalenia nie pozwalają na przyjęcie, iż pozwana w żadnym stopniu nie jest odpowiedzialna materialnie za

powstałą szkodę. Brak jest bowiem podstaw dla przyjęcia, iż szkoda w mieniu strony powodowej powstała z przyczyn niezależnych od pozwanej. Takie stanowisko byłoby zasadne tylko przy ustaleniu, że pozwana będąc materialnie odpowiedzialna za powierzone jej mienie wykonała wszystkie niezbędne czynności wynikające z art. 124 § 1 KP oraz z instrukcji służbowej w zakresie prawidłowego nad nim nadzoru. Twierdzenie takie jest jednakże nieusprawiedliwione, gdyż ustalono, że pozwana przejmując odpowiedzialność materialną za pieniądze nie zabezpieczyła ich w sposób prawidłowy. Do obowiązków pozwanej należało schowanie pieniędzy w metalowej szafie, która znajdowała się w sortowni. Pozwana natomiast pozostawiła pieniądze na stole i opuściła pomieszczenie, a tym samym przestała sprawować nad nimi pieczę. Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji pozwalają na przyjęcie, iż do powstania zaistniałej szkody przyczyniły się obie strony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyczynienie się strony powodowej do powstałej szkody jest znaczne. Przyczynienie to polegało na tym, iż pracownicy strony powodowej, którzy byli przełożonymi pozwanej, nie reagowali na nieprzestrzeganie przez nią instrukcji służbowej w zakresie prawidłowego zabezpieczenia mienia, zwyczajowo było bowiem przyjęte, iż pieniądze zamiast w szafie pancерnej leżały na stole. Ponadto przełożone pozwanej Małgorzata L. i Krystyna M. wpuściły do pomieszczenia sortowni, gdzie leżały pieniądze, Bożenę U. Nie reagowały przy tym na to, iż pracownica ta położyła fartuchy na stole gdzie znajdowały się pieniądze, a pracownicy sortowni przymierzali je w tym pomieszczeniu. Oprócz tego pracownik sortowni P.K. w czasie pracy uzyskał zezwolenie przełożonych pozwanej na wyjście poza budynek banku po zakupy dla jego pracowników. Strona powodowa po stwierdzeniu braku gotówki zawiadomiła policję, dopiero około godziny 19⁰⁰, co uniemożliwiło odnalezienie pieniędzy i wykrycie sprawcy kradzieży (o ile taka miała miejsce). Bożena U., która 30 grudnia 1994 r. była dwukrotnie w sortowni, raz by, przynieść fartuchy dla pracowników sortowni oraz drugi raz, by pokwitować odbiór fartuchów i zabrać te fartuchy, które pozostały, nie miała żadnych problemów z wejściem do pomieszczenia sortowni. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że przełożone pozwanej, które winny były wykazać szczególną ostrożność w zakresie należytego zabezpieczenia pieniędzy, nie reagowały na uchybienie w pracy pozwanej w zakresie prawidłowego nadzoru nad powierzonym mieniem, które znajdowało się w pomieszczeniu sortowni, jak również same stwarzały sytuacje, które powodowały zagrożenie dla prawidłowego przechowywania znajdujących się w sortowni pieniędzy. Takie zagrożenie stanowiło

niewątpliwie wpuszczenie Bożeny U. z fartuchami do sortowni, wyjście P.K. po tort i szampana na zewnątrz budynku, jak i ponowne wyjście pozwanej po zakupy. Do powstania niedoboru przyczyniła się jednakże również pozwana, skoro po przeliczeniu pieniędzy nie schowała ich do metalowej szafy (co nakazywała instrukcja służbowo-skarbowa), lecz zostawiła je na stole, opuszczając jednocześnie na pewien czas pomieszczenie sortowni. Ostatecznie Sąd Apelacyjny przyjął, iż pozwana odpowiada za zaistniały niedobór w 20%, natomiast w pozostałej części przyczyniła się do jego powstania strona powodowa.

W kasacji, w której kwestionuje się zaskarżony wyrok w części w jakiej oddalił on apelację strony powodowej, a więc w zakresie w jakim oddalone zostało jej roszczenie o wyrównanie całej szkody, postawiony został zarzut naruszenia art. 117 § 1 KP i art. 127 KP w związku z art. 300 KP i art. 6 KC, przez przyjęcie, że „pozwana udowodniła przyczynienie się powoda do powstania niedoboru”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut kasacji nie jest zasadny i w związku z tym nie mogła ona zostać uwzględniona. W jej uzasadnieniu w pierwszej kolejności podniesione zostało to, że przepis art. 117 KP ma zastosowanie do odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi „odpowiednio”, co jakoby powinno prowadzić do jego wykładni, która jest niekorzystna dla pozwanej. Argument ten nie jest trafny gdyż „odpowiednie” stosowanie art. 117 KP wcale nie powinno oznaczać takiego jego tłumaczenia i stosowania na tle odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi, które jest dla niego mniej korzystne niż ma to miejsce w przypadku materialnej odpowiedzialności pracownika na zasadach ogólnych. Odpowiedzialność za mienie powierzone pracownikowi stanowi odstępstwo od ogólnych zasad odpowiedzialności materialnej, a to prowadzi do wniosku, iż przepisy, które ją normują powinny być interpretowane w sposób zawężający, a w każdym razie nie mogą być wykładane rozszerzająco, tj. w kierunku poszerzenia zakresu odpowiedzialności pracownika poza to, co z nich bezpośrednio wynika. Z odesłania zawartego w art. 127 KP między innymi wynika, że do pracownika odpowiedzialnego za mienie powierzone odnosi się reguła nieponoszenia ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nieponoszenia odpowiedzialności za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka (art. 117 § 2 KP). To zaś oznacza między innymi, iż także w

„odpowiednim” stosowaniu art. 117 § 1 KP zasada ta powinna być brana pod uwagę. W myśl art. 117 § 1 KP pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia. W wypadku, gdy pracownik wykazuje istnienie okoliczności, które świadczą o tym, iż pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia, uwzględniając zasadę nieponoszenia przez pracownika ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a także ogólniejszą zasadę, że to pracodawca ma udowodnić powstanie i wysokość szkody, należy przyjąć, iż na niego zostaje przeniesiony ciężar udowodnienia, iż „przyczynienie się” do powstania albo zwiększenia szkody nie miało miejsca.

Zarzut kasacji dotyczy tego, iż strona pozwana nie udowodniła przyczynienia się strony powodowej do powstania niedoboru. W istocie jednakże z jej uzasadnienia wynika, iż kwestionuje się nie tyle brak przeprowadzenia przez stronę pozwaną dowodu przyczynienia się strony powodowej do powstania szkody, lecz to, iż określone zachowania się tej strony zostały zakwalifikowane jako przyczynienie się jej do powstania niedoboru. Istota rzeczy sprowadza się bowiem do tego, czy określone okoliczności i zachowania się strony powodowej (lub innych) osób, które zostały stwierdzone w toku postępowania sądowego, mogą być traktowane jako przyczynienie się do szkody w rozumieniu art. 117 § 1 KP czy też nie. Z tego też powodu powoływanie się w kasacji na art. 6 KC i art. 300 KP jest mylące; istnienie bowiem okoliczności, które Sąd Apelacyjny uznał za równoznaczne z przyczynieniem się do powstania szkody nie jest kwestionowane, a to oznacza, iż również zdaniem skarżącego zostały one udowodnione. Twierdzi on natomiast, że określone okoliczności ustalone przez Sąd w zaskarżonym wyroku nie mogą być zakwalifikowane jako „przyczynienie się”, gdyż „pomiędzy nie kwestionowanymi przez strony faktami (wpuszczenie Bożeny U. do pomieszczenia sortowni, wyjście P.K. na zewnątrz budynku, wyjście pozwanej po zakupy), a zaistnieniem szkody powinien istnieć związek przyczynowy”. Ponadto utrzymuje, iż „pozwana nie udowodniła, że niedobór zaistniał w następstwie wskazanych powyżej faktów, a tylko taki dowód pozwalałby na przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody, lub jej rozmiaru”. Twierdzenie to nie jest trafne, gdyż gdyby przyjąć, iż niedobór powstał w następstwie „wskazanych powyżej faktów”, to pozwana nie powinna ponosić odpowiedzialności, bo oznaczałoby to, iż szkoda została wyrządzona przez pracodawcę (lub inne osoby) i w związku z tym o żadnym przyczynieniu się nie mogłoby być mowy.

Kategoria „przyczynienia się” jest specyficzna, gdyż wiąże się z wyrządzeniem szkody w następstwie zachowań się więcej niż jednej osoby, przy czym z reguły część tych zachowań polega na zaniechaniu. Kategoria „przyczynienia się” mieści się w ogólniejszym pojęciu przyczynowości (związku przyczynowego), ale wykazuje jednocześnie pewną swoistość, o czym świadczy zwłaszcza przepis art. 362 KC, w myśl którego - jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Istotne tu jest zwłaszcza to, iż obowiązek naprawienia szkody ulega pewnej relatywizacji „stosownie do okoliczności”, a to z kolei skłania do pewnego „liberalniejszego” podejścia przy ocenie związku przyczynowego w przypadku stwierdzenia „przyczynienia się”. Wprawdzie przepis art. 362 KC nie ma zastosowania na gruncie odpowiedzialności materialnej pracowników, jednakże jego treść i ogólniejsza myśl w nim zawarta powinny być brane pod uwagę przy wykładni art. 117 § 1 KP, a zwłaszcza przy ustalaniu występującego w nim wyrażenia „przyczynienia się” pracodawcy lub innej osoby.

W zaskarżonym wyroku Sąd przyjął, iż współprzyczynami powstania niedoboru było tolerowanie przez stronę powodową nieprawidłowej praktyki (zaniechanie) oraz konkretne zachowania polegające na zezwoleniu wejścia do sortowni osoby nieupoważnionej, a także opuszczenia sortowni na pewien czas przez pozwaną i innego pracownika. Na zasadzie domniemania faktycznego Sąd ten w istocie przyjął, że gdyby nie te zaniedbania ze strony pracodawcy, to do powstania niedoboru nie doszłoby. Stanowisko takie, uwzględniając swoistość „przyczynienia się”, jest zasadne. „Przyczynienie się” nie może bowiem polegać na tym, iż określone zachowanie powoduje powstanie szkody, gdyż w takim wypadku mamy do czynienia ze sprawstwem (ewentualnie ze współsprawstwem w ściślejszym rozumieniu) szkody, a nie przyczynieniem się do jej powstania. Ma ono jedynie „przyczyniać się” do powstania szkody, a nie ją powodować. W szczególności polegać może ono na tym, iż w danych okolicznościach bez określonych zachowań „przyczyniającego się” (działania lub zaniechania) szkoda nie byłaby możliwa, nie zaś, iż ma stanowić ona normalne następstwo jego działania lub zaniechania (art. 115 KP). Innymi słowy przy ustalaniu przyczynienia się bardziej zasadne jest posługiwanie się formułą *conditio sine qua non* (teorią równorzędności warunków, ewentualnie teorią relewancji), aniżeli regułą adekwatnego związku przyczynowego. Za takim pojmowaniem przyczynienia się z art. 117 § 1 KP przemawia między innymi to, że pracownik nie ponosi

ryzyka związanego z działalnością pracodawcy (art. 117 § 2 KP), przy czym jest ono uzasadnione zwłaszcza w odniesieniu do odpowiedzialności za mienie powierzone, jako regulacji wyjątkowej. Przyjmując powyżej wskazane założenia interpretacji art. 117 § 1 KP należy stwierdzić, iż na tle ustalonego stanu faktycznego został on prawidłowo zastosowany przez Sąd w zaskarżonym wyroku. W szczególności w świetle poczynionych ustaleń Sąd Apelacyjny miał podstawy co najmniej dla przyjęcia, że gdyby nie uchybienia ze strony pracodawcy (innych osób), to do powstania niedoboru by nie doszło (Sąd pierwszej instancji poszedł dalej, przyjmując, że uchybienia te spowodowały powstanie niedoboru). W tym też znaczeniu przyczynił się on do powstania szkody.

W kasacji kwestionuje się zastosowanie art. 117 § 1 KP, niejako w całości (w ogóle) i w związku z tym nie stawia się w niej zarzutu, iż ustalony w zaskarżonym wyroku procent przyczynienia się pracodawcy do powstania niedoboru jest zbyt duży. W konsekwencji kwestia ta nie stała się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, jak również - z uwagi na brak kasacji strony pozwanej - poza zakresem badania musiało zostać pozostawione zagadnienie, czy na tle analizowanego stanu faktycznego nie zachodziły podstawy do wyłączenia zastosowania do pozwanej reguł odpowiedzialności za mienie powierzone (art. 124 § 3 KP) i „przejście” na zasady ogólne odpowiedzialności materialnej pracownika.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====